

(Leggo - F.Balzani) Dziś Carrasco, jutro Scuffet. Sabatini się nie zatrzymuje i poza zamknięciem w najlepszy z możliwych sposobów kampanii zakupów poprzez transfer Carrasco (oczekiwany w tygodniu w Rzymie) oraz sprzedażą Ljajica, koncentruje się już na kolejnym mercato.

W poprzednim miesiącu bowiem dyrektor sportowy osiągnął porozumienie z Udinese w sprawie bramkarza, który kilka dni temu odrzucił z miejsca ofertę z Atletico Madryt z powodu nauki. Za brakiem zgody ze strony Scuffeta (rocznik 1996), bardziej niż pragnienie zdobycia dyplomu, stoi Roma. Sabatini zostawił na Stadio Friuli Nico Lopeza i Verre, co jest rodzajem zaliczki za bramkarza, który w czerwcu przyszłego roku zastąpi miejsce De Sanctisa (dla niego jest gotowe miejsce w kierownictwie). Wracając do teraźniejszości: po Ljajica wróciło Atletico. Hiszpanie nie chcą wyjść poza 11 mln euro, Roma żąda 15 mln, ale może zmniejszyć roszczenia z powodu przymusu zmniejszenia bilansu (który wzrośnie do 38 mln euro po transferach Astoriego, Yedlina i Carrasco).

Autor: abruzzo